

# JANUSZ JERZY WALAWSKI



<b>Official Number</b>	P-1808
<b>Rank</b>	polski: por.pil./316 DM/ brytyjski: F/Lt
<b>Date of birth</b>	1917-02-25
<b>Date of death</b>	1945-05-20
<b>Cemetery</b>	Newark-Upon-Trent Cemetery <b>Wsp.</b> 53.068516, -0.798425
<b>Grave</b>	War Graves Plot Section H Grave 328.
<b>Photo of grave</b>	
<b>Country</b>	Wielka Brytania
<b>Period</b>	Okres powojenny

**Source**

"Księga Lotników polskich..." O.Cumft, H.K. Kujawa  
"Polskie Siły Powietrzne..." T.J. i Anna Krzystek  
[polishairforce.pl/walawski.html](http://polishairforce.pl/walawski.html)  
<http://listakrzystka.pl/?p=305440>

Zdjęcie grobu: Sean Williams

Janusz Walawski urodził się 25 lutego 1917 r. z dala od Polski ( na Kaukazie ). Gdy miał lat 9 znalazł się w niej. W 1926 r. przyjechał do Polski. Maturę uzyskał na rok przed wybuchem II wojny światowej. Mając tę wstąpił do wojska. Po kursie unitarnym obowiązującym podchorążych odbyłym w jednej z dywizji piechoty w został przyjęty do Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie.

Tu w Dęblinie przeszedł podstawowe przeszkolenie lotnicze. Po wybuchu wojny został ewakuowany z grupą podchorążych na wschód. Odłączył się od niej 9 września. "Zdobył" dla siebie samolot. Był to LWS "Czapla". Mając tę w swoim posiadaniu został pilotem łącznikowym w 21 Dywizji Piechoty Górskiej. Gdy ta się poddała nie zniszczył swojej własności. Odleciał w stronę Rumunii. Nie było sążone mu nacieszyć się wolnością. Jego "Czapłę" zestrzelili Rosjanie. On sam dostał się do niewoli. Nie posiedział w niej za długo. Uciekł. Próbował pieszo przedostać się do Rumunii. Na próbie się skończyło. Ale z myśli o dalszej walce nie rezygnował. Przewędrował przez Litwę. Nim ruszył w drogę zadbał dla siebie o paszport i wizę. Gdy już miał co trzeba ruszył w drogę. Znalazł się na Łotwie. Z niej, bliżej z Rygi samolotem poleciał do Szwecji. Tu zgłosił się na ochotnika do fińskiego lotnictwa. Finlandia była w stanie wojny ze Związkiem Radzieckim. Niestety, nie było mu sążone latać u boku Finów. Po zakończeniu tak zwanej wojny zimową za bronią ruszył do Francji. Po drodze zaliczył Danię, Holandię i Belgię.

We Francji znalazł się w Centrum Wyszkozenia Lotnictwa z siedzibą w Lyon - Bron. Znów nie miał okazji do latania. Więcej, do rozpoczęcia działań zbrojnych na froncie zachodnim nawet nie rozpoczął szkolenia. W czerwcu 1940 r. razem z personelem Centrum został ewakuowany. Po kapitulacji Francji odpłynął statkiem do Wielkiej Brytanii.

Teraz miał "okazję" do czekania. Czekał blisko rok na Wyspie Ostatniej Nadziei aby móż rozpocząć naukę ( trening ) na tym czym lata RAF. 5 maja 1941 r. czekanie się skończyło. Został skierowany na czternastodniowy kurs do 1 PFTS z siedzibą w Hucknall. Po czym 24 maja rozpoczął w 8 SFTS ( Montrose ) kurs pilotażu podstawowego. 17 sierpnia 1941 r. otrzymał do szkoły dla radiotelegrafistów. Po wylataniu niezbędnej liczby godzin i zdobyciu niezbędnego doświadczenia został 23 grudnia 1941 r. skierowany do 58 OTU ( siedziba Grangemouth ). W 58 przeszedł przeszkolenie myśliwskie. Zakończył je w pierwszych dniach marca 1942 r.

Po urlopie otrzymał przydział bojowy. Trafił do 317 Dywizjonu Myśliwskiego "Wileńskiego". W czasie lotu nad St. Omer ( 28 kwietnia 1942 r. ) zaatakował samotnego Focke - Wulfa. Po lądowaniu zameldował jego uszkodzenie. 24 czerwca 1943 r. meldował o dalszych swoich walkach powietrznych. Teraz w okolicach na północ od Brestu pojedynkował się z dwoma FW - 190. Strzelał na tyle celnie, że każdego uszkodził. Nie chybił 6 września lecąc w osłonie bombowców zestrzelił na północny zachód od Amiens wrogiego Me - 109.

2 stycznia 1944 r. znalazł się w nowym polskim dywizjonie myśliwskim. Był nim 316 Dywizjonu "Warszawskiego". 15 kwietnia 1944 r. odszedł na

odpoczynek do 61 OTU w Rednal. Odpoczynek polegał na tym, że latał jako instruktor pilotażu myśliwskiego. 8 sierpnia 1944 r. wrócił do kolegów z 316. 18 października 1944 r. w locie nad Aalborgiem w Danii zestrzelił dwa Me - 109. 12 grudnia 1944 r. nad Dortmund zestrzelił następnego Messerschmitta. Dnia 5 kwietnia 1945 r. objął w "Warszawskim" dowództwo jednej z eskadr. Zginął w wyniku ran odniesionych w wypadku samochodowym 20 maja 1945 r. Porucznik Walawski został pochowany na Cmentarzu Lotników Polskich w Newark - on - Trent.

Konrad RYDOOŁOWSKI